

## >> CAL DUOSFERA

# Nowe miejsce na mapie osiedla

Od grudnia na osiedlu Karłowice-Różanka działa nowe Centrum Aktywności Lokalnej. Miejsce to z założenia ma służyć zwiększaniu zaangażowania społeczności lokalnych i tworzeniu poczucia przynależności do miejsca i grupy. Dlatego celem naszego działania jest zmotywowanie ludzi do aktywności w swoim najbliższym otoczeniu, czyli w ich społecznościach. Pobudzenie ich także do odpowiedzialności za siebie i innych, jak również rozwinięcie wiary, że wiele zależy od nas samych. Nie jako pojedynczych jednostek, ale jako wspólnot i grup obywatelskich, które biorą sprawy w swoje ręce i współtworzą miejsce, w którym czują się dobrze. Centrum Aktywności Lokalnej na naszym osiedlu przyjęło nazwę DuoSfera i jest prowadzone przez organizację pozarządową — Fundację Emma.



Na działania DuoSfery składają się następujące obszary:

**Osiedlowa Pracownia ZRÓB to SAM** to przestrzeń stworzona do prowadzenia otwartych warsztatów hobbystycznych i kompetencyjnych. Nasza oferta skierowana jest do mieszkańców, którzy chcą rozwijać swoje pasje i zainteresowania oraz zdobywać nowe umiejętności. Tematyka warsztatów jest bardzo różna, począwszy od nabywania umiejętności praktycznych z zakresu szycia, majsterkowania, szydełkowania, wyplatania z wikliny, decoupage'u, gotowania, aż po warsztaty rozwoju kompetencji społecznych, treningi mózgu oraz posługiwania się nowymi technologiami. Bardzo zależy nam na tym, aby efektem udziału w warsztatach było powstanie grup zainteresowań, w ramach których uczestnicy będą się regularnie spotykać, wymieniać wiedzę i doświadczeniami, a także wzajemnie inspirować do dalszego rozwoju. Mieszkańcy mogą także przyjść do Pracowni ZRÓB to SAM i samodzielnie wykonać drobne prace na własny użytek np. skorzystać z maszyny do szycia do naprawienia spodni.

W ramach **Centrum Informacji Kulturalnej i Społecznej** informujemy mieszkańców o ofercie kulturalnej miasta, prowadzimy zapisy i umożliwiamy zakup biletów grupowych na wszelkie wydarzenia, zachęcając w ten sposób przedstawicieli różnych pokoleń do wspólnego uczestniczenia w życiu kulturalnym Wrocławia. W ramach cyklu **To się ogląda** co miesiąc polecamy ciekawe wydarzenia, wystawy, sztuki teatralne i filmy,

które warto zobaczyć. Prowadzimy Gabinet poradnictwa rodzinnego — jest to przestrzeń wspierania dzieci, młodzieży, osób dorosłych i seniorów w rozwiązywaniu problemów, sytuacji trudnych i konfliktowych. Mieszkańcy informowani będą także o ważnych inicjatywach prospołecznych realizowanych przez różne instytucje, organizacje pozarządowe i firmy.

**Inkubator Pomysłów Lokalnych** to przestrzeń w Centrum Aktywności Lokalnej DuoSfera, która skierowana jest do wszystkich tych, którzy chcą być czynni lokalnie, ale nie są pewni od czego zacząć, jak zebrać środki i czy pomysł się powiedzie. Jak nazwa wskazuje — Inkubator — trzyma pieczę nad działaczami/działaczkami i aktywistami/aktywistkami społecznymi, udziela wskazówek merytorycznych i praktycznych, pomaga znaleźć partnerów do współpracy, wspiera przez cały okres realizacji projektu. Do Inkubatora może się zgłosić zarówno osoba indywidualna, grupa formalna, organizacja lub firma. Stąd Inkubator łączy wszystkich, którzy chcą wspólnie tworzyć to miejsce, udoskonalać je, zbliżać do ludzi, odpowiadając tym samym na ich potrzeby. Z dotychczasowych doświadczeń w pracy z mieszkańcami naszego osiedla wiemy, że w wielu mieszkańcach drzemie niewykorzystany potencjał. Inkubator jest po to, by go dostrzec, pozwolić mu się rozwinąć oraz dać mu narzędzia do działania. Docelowo Inkubator ma skupiać wokół Centrum ludzi kreatywnych, z inicjatywą, ze społecznym zacięciem, niemających do tej pory okazji do

samorealizacji. Jednym słowem Inkubator, jako część Centrum, tworzy miejsce przyjazne inicjatywom i sprzyjające rozwijaniu pasji na forum bardziej publicznym niż tylko domowe zacisze.



**Karłowicki Klub Seniorów** to miejsce spotkań seniorów z naszego osiedla, gdzie podczas warsztatów mogą oni rozwijać swoje pasje i zainteresowania, uczyć się korzystania z nowych technologii, doskonalić znajomość języków obcych, pracować nad sprawnością swojego ciała i umysłu, a także rozwiązywać różne trawiące ich problemy. W ramach KKS Fundacja wspiera Grupę Radosnych Seniorów, która tworzy kabaret piosenki przy Saloniku Trzech Muz.

O wszystkich przedstawionych tutaj inicjatywach dowiesz się z naszego harmonogramu na każdy miesiąc, który znajdziesz w budynku „DuoSfery” przy ul. Bałtyckiej 8 lub w Wielopokoleniowym Centrum Aktywności przy al. Jana Kasprówicza 46, na naszej stronie internetowej [www.emma.org.pl](http://www.emma.org.pl) oraz na naszych fanpage’ach w serwisach społecznościowych.

**DUOSFERA**

Centrum Aktywności Lokalnej  
Karlówice-Różanka



Wielopokoleniowe  
Centrum Aktywności

Wrocław miasto spotkań

[www.wroclaw.pl](http://www.wroclaw.pl)

Działanie publiczne Centrum Aktywności Lokalnej DuoSfera jest współfinansowane ze środków finansowych otrzymanych od Gminy Wrocław w ramach projektu realizowanego przez Fundację Emma pt.: „Centrum Aktywności Lokalnej na Osiedlu Karlówice-Różanka – blisko mieszkańców, razem w działaniu”.

## Twarze Centrum Aktywności Lokalnej DuoSfera



Fot. ze zbiorów własnych

### EWA KUZILEK-SEKŚCIŃSKA

Od zawsze mieszka na Sępólnie, z Karlówicami związana (zawodowo) od ponad 15 lat. Pedagog, z optymistyczną wiarą w wartość komunikowania się, mediacji i porozumienia. Zbieracz, min. szalików, chust i apaszek, zdjęć i obrazów przedstawiających drzewa. Píše eseje. Czyta biografie. Największe hobby to praca z ludźmi.

W DuoSferze odpowiada za Centrum Informacji Kulturalnej i Społecznej,  
[wartopytac@emma.org.pl](mailto:wartopytac@emma.org.pl)



Fot. Krzysztof Dusza

### ALEKSANDRA BOLEK

Mieszkanca Karlówic. Stoi za inicjatywą „Karlówice gotują - się” na Facebooku, realizuje projekty z pichceniem w tle. Redaktorka naczelna w Kurierze Karłowickim. Matka dwóch chłopców, z zawodu lektorka angielskiego.

W DuoSferze zajmuje się Inkubatorem Pomysłów Lokalnych,  
[wartodzialac@emma.org.pl](mailto:wartodzialac@emma.org.pl)



Fot. ze zbiorów własnych

### KAMILA ZILBERT

Członkini klubu Orlando, lubi czytać fantastykę i pić dobrą kawę. W wolnych chwilach gra w gry z przyjaciółmi. Mieszka wraz z mężem i kotem na Swojczycach.

W DuoSferze zajmuje się Osiedłową Pracownią Zrób to Sam,  
[wartorobic@emma.org.pl](mailto:wartorobic@emma.org.pl)



Fot. ze zbiorów własnych

### EWA SUCHOŻĘBSKA

Mieszkanca Karlówic, zawodowo: trener, coach, doradca personalny, od 2017 roku członkini Rady Osiedla, prywatnie: pasjonatka rękodzieła i kolekcjonerka czterolistnych koniczynek. Odpowiada za koordynowanie CAL DuoSfera i Wielopokoleniowe Centrum Aktywności oraz budowanie aktywnej współpracy z otoczeniem.

Prezes Fundacji Emma,  
[kontakt@emma.org.pl](mailto:kontakt@emma.org.pl)

Chcesz być na bieżąco, polub nas na Facebooku — DuoSfera oraz Wielopokoleniowe Centrum Aktywności. Odwiedź nas na Bałtyckiej 8 lub Kasprówicza 46. Chcesz nawiązać z nami współpracę, masz pomysł na działania, napisz do nas: [lubie@emma.org.pl](mailto:lubie@emma.org.pl)

Zajrzyj na naszą stronę [www.emma.org.pl/Dzialania](http://www.emma.org.pl/Dzialania)

ANNA BOROWSKA

# Ta współpraca się opłaca!

Jeszcze na początku ubiegłego dziesięciolecia, jako młodej studentce kulturoznawstwa, od zawsze tłuczono mi do głowy, że pojęcie kultura posiada ponad 200 rodzajów definicji i znaczeń. Dzisiaj z pewnością będzie ich jeszcze więcej. Dlatego też, kiedy naczelna Kuriera Karłowickiego zaproponowała, aby Centrum Kultury Agora pojawiło się na stronach periodyku w rubryce dotyczącej współpracy, nie wiedziałam od czego zacząć.

W tym momencie powróciłam myślami na studia i postanowiłam sprawdzić (najgorzej, bo w Internecie), co według definicji oznacza słowo „współpracować”. Czy posiada ono tak samo wiele znaczeń, połączeń i synonimów, co kultura? Po dziesięciu minutach stwierdziłam, że absolutnie się nie myliłam, a o znaczeniu słowa współpraca można rozpisywać całe monografie. Zaczniemy jednak od początku.

Zgodnie z definicją podawaną przez Słownik języka polskiego, współpraca to „praca wykonywana wspólnie z kimś, z innymi, wspólna praca, działalność prowadzona wspólnie” (Szymczak 2002:715), czyli wszystko to, co Centrum Kultury Agora robiło do tej pory i będzie robić, o ile w końcu dostaniemy zielone światło, by móc działać. Jako że w czasach pandemii tęsknimy za normalnością, z nostalgią wspominamy wspólne, lokalne działania przy **Kuźnia projektów**, kiedy mogliśmy jeszcze stacjonarnie prowadzić spotkania, organizować warsztaty i pikniki czy realizować koncerty. Wszystko to razem z osiedlowymi liderami i dla naszych najbliższych mieszkańców. Pomimo trudnej sytuacji nie poddajemy się i dopóki trwać będzie Internet, dopóty **Kuźnia projektów** będzie organizowana. W tym roku już po raz szósty.

Brnąc dalej w temat, musiałam oczywiście sprawdzić, co tam ciekawego w kwestii współpracy słychać na Wikipedii. Definicja, którą znalazłam, jest bardziej sentymentalna i nostalgiczna, niż ta w akapicie powyżej. A zatem, według Wiki, współpraca to „zdolność tworzenia więzi i współdziałania z innymi, umiejętność pracy w grupie na rzecz osiągania wspólnych celów, umiejętność zespołowego wykonywania zadań i wspólnego rozwiązywania problemów”. Szczególnie pierwszy zapis brzmi romantycznie, ale czyż nie każdemu z nas w trakcie współpracy nie zdarzyło się czasami poznać kogoś, ba! nawet lepiej — polubić kogoś! Nie chciałabym uprawiać tutaj żadnej autopromocji, ale powszechnie wiadomo, że w Centrum Kultury Agora zatrudniona jest pani o wdzięcznym imieniu Irena, którą cechuje niebywała, ekspansywna i zaraźliwa wręcz energia. Pracując przez długie lata w Centrum Kultury Agora Pani Irena zrealizowała wiele wspólnych projektów, choćby dziesiątki pikników z Radą Osiedla,



Fot. z archiwum CK Agora

**Senioralia** z Wrocławskim Centrum Seniora, **Festiwal Śpiewających Przedszkolaków**, którego edycje odbyły się tak wiele razy, że sami nie potrafimy już tego zliczyć. Wspólne wypady na łódzie w trakcie zajęć wakacyjnych z Panią Ireną to marzenie każdego młodego mieszkańca naszego osiedla, dlatego polecamy skorzystać, póki jeszcze nurt naszej Odry szybki i wartki.

Porzucając definicję słowa współpraca, zwróciłam się ku przymiotni-



Fot. z archiwum CK Agora

kom, które ją określają, tak więc współpraca może być: „aktywna, intensywna, bliska, bezpośrednia, ścisła, braterska, partnerska, przyjacielska, sąsiedzka, cicha, dyskretna, dalsza, przysza, codzienna, długofalowa, długoletnia, dotychczasowa, wieloletnia, dobra, korzystna, dobrowolna, ewentualna, głębsza, harmonijna, konstruktywna, owocna, lojalna, przyjazna, solidarna, zgodna, pełna, stała, wzmocniona, międzynarodowa, oficjalna, powojenna, rzekoma, tajna, twórcza, polsko-ukraińska, wszechstronna, wzajemna”, i tak dalej, i tak dalej. Dla naszego Centrum najlepsza to taka owocna! Choć nie wzgardzimy także długofalową, sąsiedzką, aktywną i twórczą.

Dlatego wspomnę tutaj o realizowanym przez Centrum Kultury Agora projekcie **Pociąg do sztuki/Przystanek Różanka**, który istnieje właśnie dzięki owocnej współpracy pomiędzy nami a ulicznymi artystami sztuki teatralnej. I może teraz trochę zareklamuję i uchylę rąbka tajemnicy, że w tym roku odbędzie się on w partnerstwie z czterema krajami wyszehradzkimi, a gościć na naszym osiedlu będziemy czeski Teatr V.O.S.A., słowacki Younak Circus, węgierski Teatr Winged Dragons oraz poznański Teatr Biuro Podróży. Oj, będzie się działo!

W dalszej swojej dywagacji zerknęłam, z kim można współpracować według pierwszego lepszego słownika internetowego — i oczywiście w pierwszej kolejności okazało się, że z ludźmi, ale współpracować można także z „policją, rządem, z prasą, radiem, tygodnikiem, z uniwersyte-tem, z firmą, fundacją, organizacjami, z państwami, z Polską, Rosją, ZSRR,



Fot. z archiwum CK Agora

z polskim podziemiem, z wywiadem, z zagranicą”. Choć bardzo mi się podobają te ostatnie, jednak nijak nie potrafię dopasować Centrum Kultury Agora do ZSRR, polskiego podziemia, tym bardziej do wywiadu, ale za to potrafię połączyć nas z Policją oraz innymi ważnymi służbami, takimi jak Straż Pożarna czy Straż Miejska. Bo to przecież ci panowie i panie w mundurach dbają o porządek na naszych imprezach plenerowych, takich jak pikniki rodzinne, spektakle teatralne czy kina plenerowe. Czasami nawet w nich uczestniczą, dając popis swoich umiejętności, na przykład podczas wakacyjnych warsztatów **Ale Meksyk!**, gdzie na kreatywnych zajęciach dla dzieci urządzili nam tropikalną ulewę ze swoich wozów.

Oczywiście współpracę można rozpocząć. Dlatego polecamy się mocno na przyszłość, ale tak samo mocno w trakcie pandemii. Uwielbiamy wyzwania, partnerstwo sprawia nam ogromną satysfakcję. Dzięki zgranej

**Ale sztuka!** — pokaż się innym i wykorzystaj naszą przestrzeń! Chcemy prezentować i promować oryginalne prace młodych, ale zdolnych i dobrze rokujących artystów z dziedziny malarstwa, grafiki i rysunku, grafiki cyfrowej, fotografii, ceramiki, rzeźby oraz sztuki użytkowej. Zapraszamy do współpracy głównie studentów kierunków artystycznych, którzy chcieliby skorzystać z możliwości bezpłatnej ekspozycji w przestrzeni Centrum Kultury Agora.

**Wolna szkoła** — jeżeli potrafisz zrobić coś wyjątkowego, np. szyjesz patchworkowe narzuty, dziergasz „granny square”, przygotowujesz domowe kosmetyki do makijażu czy przetwory w duchu zero waste i chciał(a) byś się tymi umiejętnościami podzielić z innymi, zachęcamy do poprowadzenia warsztatów. A może prowadzisz już swoje autorskie zajęcia, ale potrzebujesz wsparcia w postaci promocji lub odpowiedniej przestrze-



Fot. z archiwum CK Agora

i zaangażowanej grupie pracowników udowadniamy, że nie ma dla nas rzeczy niemożliwych i pełni zapału zmierzmy się z każdym zadaniem. Jesteśmy otwarci na propozycje! **Projekty Wolna szkoła, Ale sztuka!, Kuźnia projektów** to to, co Wam proponujemy, drodzy Sąsiedzi. Skontaktujcie się z nami i sprawdźcie, jak możemy współpracować na rzecz rozwoju kulturalnego i społecznego naszego miasta, a przy okazji zerknijcie na nasze stałe propozycje:

**Kuźnia projektów** — ten konkurs jest właśnie dla Ciebie! Nie chowaj swoich pomysłów do szuflady, nadaj im bieg i spraw, by lokalna społeczność mogła cieszyć się z dostępu do różnych form wydarzeń kulturalnych, także Twojego autorstwa. Wyszarp od nas trochę pieniędzy, podzielimy się nimi, jeżeli Twój pomysł nas zacieka.

ni, która pozwoli na swobodne przeprowadzenie warsztatów — Wolna Szkoła to także propozycja dla Ciebie. Pochwal się tym, co potrafisz!

Współpracę można też zakończyć, dlatego właśnie na koniec, posługując się synonimem i kolokwializmem, powiem jedynie, że partnerstwo zawsze się opyla!

**Anna Borowska** — kierownik działu programowego Centrum Kultury Agora

KATARZYNA OKRUSZKO, JANNA PANCIUCHIN, BARTOSZ ZUBIK

## Sąsiadujemy z Sąsiadujemy

**Od wiosny Różanka stanie się miejscem plenerowych działań kulturalnych programu Sąsiadujemy — inicjatywy, której celem jest wsparcie w budowaniu i zacieśnianiu sąsiedzkich relacji wśród mieszkańców wrocławskich osiedli.**

W 2021 roku, po kilku latach wspólnych działań na Przedmieściu Oławskim, Ołbinie, Brochowie i Kleczkowie, inicjatywa Sąsiadujemy poszerza swoją działalność o kolejne osiedla. Późną wiosną sąsiedzkie akcje zawiatają właśnie na Wasze osiedle oraz na Gajowice i Huby. Czego możecie się spodziewać?

Przede wszystkim lepszego poznania własnego osiedla i jego mieszkańców! Czekają Was m.in. kilka sąsiedzkich spacerów tropem mniej znanych miejsc i historii związanych z Różanką. Wycieczki poprowadzi niezawodny przewodnik miejski Szymon Maraszewski, który z pewnością zaskoczy



Fot. Marcin Szczygieł

Was niejedną ciekawostką. Wyprawy startować będą zawsze w soboty i zawsze o 11:00 — 8 maja, 17 lipca i 11 września!

Oprócz spacerowania, zespół Sąsiadujemy zaprasza Was do wspólnych obchodów Dnia Sąsiada — w ostatnim tygodniu maja wraz z zaproszonymi muzykami planują zagrać na Różance podwórkowy koncert-niespodziankę! I chociaż nie mogą jeszcze zdradzić ani konkretnego dnia występu, ani miejsca, ani nawet nazwy zespołu, to jak na niespodziankę i tak wiemy już całkiem sporo!



Fot. Marcin Szczygieł



Fot. Marcin Szczygieł

Dzień Sąsiada to także dobry pretekst do okazania sąsiedzkiej czułości, dlatego na tę okazję przygotowane zostaną specjalne upominki, którymi będziecie mogli obdarować Waszych sąsiadów. Mamy nadzieję, że da Wam to szansę na nieco dłuższe rozmowy, bezpieczne zmniejszenie dystansu, a być może nawet częstsze odwiedziny lub kto wie — może poznanie w ten sposób przyjaciół na całe życie?

Program Sąsiadujemy, który prowadzi Strefa Kultury Wrocław, jest obecny na wrocławskich osiedlach już od kilku lat. Wcześniej, podczas obchodów Europejskiej Stolicy Kultury, znany był jako projekt „Wrocław — wejście od podwórza”. Jeśli chcecie sprawdzić, jak wyglądały działania we wcześniejszych latach, lub być na bieżąco z tegorocznymi planami, to koniecznie zaglądajcie na stronę internetową ([strefakultury.pl/sasiadujemy](http://strefakultury.pl/sasiadujemy)) i Facebooka ([facebook.com/sasiadujemy](https://facebook.com/sasiadujemy)).

KRYSTYNA TUŁASIEWICZ

## By się chciało chcieć

Grupa radosnych seniorów to my!



Fot. ze zbiorów własnych

O NAS: Od wiosny 2015 roku działamy jako Koło Seniorów przy „Saloniku Trzech Muz”, znanym Karłowiczanom od lat klubie osiedlowym.

Salonik „Trzech Muz” to nasza siedziba. Tu odbywają się spotkania, próby oraz nasze występy. Ale to również miejsce wernisaży, wystaw prac rękodzieła, koncertów, wieczorów poezji oraz spotkań literackich. Salonikowi przewodzą Państwo Alicja i Bolesław Langowie. Dla zachowania ładu i porządku role w naszej grupie zostały podzielone: za wernisaże, wieczory poetyckie, spotkania literackie, koncerty odpowiedzialni są Pani Alicja i Bolesław Lang. Sprawy dotyczące działalności Koła Seniorów są w gestii Pana Bolesława, Kabaret Radosnych Seniorów to działka autorki tego artykułu. Prezesem Koła Seniorów jest Bolesław Lang i to właśnie on był inicjatorem „Piątkowych spotkań z piosenką”. Spotkania

**Z Nowym Rokiem życzymy czytelnikom  
DUŻYCH I MAŁYCH RADOŚCI, ZDROWIA,  
POMYŚLNOŚCI  
ORAZ  
RYCHŁEGO POWROTU DO NORMALNOŚCI.  
A PRZED WSZYSTKIM  
CZĘSTYCH POWROTÓW  
„DO KRAINY MARZEŃ,  
GDZIE ZAWSZE WIOSNA TRWA”  
(śl. Jerzy Miller z repertuaru Piotra Szczepanika)**

te bardzo przypadły nam do gustu. Okazało się, że kolega Józek gra na gitarze, Ela na skrzypcach, a szef koła ma już przygotowane śpiewniki. Wystarczyło kilka spotkań i grupa się rozśpiewała. Piątki przekształciły się z czasem w kabaret piosenki. Przygotowaliśmy krótki program i szef zgłosił nas do konkursu, który odbył się 2 października 2015 w Agorze w ramach Dni Seniora. Pierwszy, zupełnie niespodziewany sukces. WYRÓŻNIENIE! Radość w grupie ogromna, ale też zachęta do dalszej pracy. Jesteśmy amatorami, nikt z nas w życiu zawodowym nie miał nic wspólnego ze sceną, rolami i nikt się nie uczył śpiewu. Do tego ogromna trema przed występami dla publiczności, ale senior może, jeśli tylko chce! — to nasze hasło. Nowe pomysły, nowe programy i nowy kolega: do naszej grupy dołączył Staszek ze swoim instrumentem klawiszowym. Początki naszej pracy nie były łatwe, trudne próby, ale też często zabawne sytuacje.

I tak kolejne, udane występy dla seniorów z zaprzyjaźnionych klubów, dla osób niedowidzących, niepełnosprawnych, dzieci w przedszkolu, dla których został przygotowany program zimowy, z bałwankami i panią zimą. Był również program na Dzień Babci, na Dzień Kobiet, program świąteczny, program z Mikołajem, program w stylu retro i wiele innych. Łącznie wystawiliśmy czternaście przedstawień premierowych w okresie naszej pięcioletniej działalności.



Fot. ze zbiorów własnych

Taka forma działania daje nam radość a przy okazji cieszy też innych seniorów, jest motorem do działania, by nam się jeszcze chciało chcieć kolorować tę naszą jesień życia. Zachętą do aktywności są też udziały w konkursach i otrzymane nagrody. W roku 2018 na Przeglądzie Kabaretów i Małych Form Teatralnych organizowanym w ramach Dni Seniora zajęliśmy trzecie miejsce, a w roku 2020 na I e-Covidowym Festiwalu Aktywności Senioralnej „PandemikART — 2020” znaleźliśmy się w grupie laureatów i otrzymaliśmy pierwszą nagrodę w kategorii Kabaret.

Program rozpoczyna się piosenką: „sia la, la la — zabawa trwa — pandemia z nami w berka gra — świat dzisiaj inny wymiar ma”. Takie czasy, szarość dnia, zakazy, nakazy, monotonia. Ratujmy się śmiechem, on jest balsamem dla duszy i nie zapominajmy o tym. Tytuł programu, który wziął udział w konkursie brzmi: „Śmiech to zdrowie”. Zapraszam na nasz



Fot. ze zbiorów własnych

kanal YouTube: Senior może, jeśli tylko chce oraz do subskrypcji. Znajduje się tam kilka innych naszych nagrań z programami.

Nasza koleżanka Grażyna prowadzi kronikę, w której skrętnie opisuje i ilustruje poczynania kabaretu. W chwili obecnej nasza historia to trzy tomy kroniki.

Przynależność do grupy i wspólne działania dają nam siłę, poczucie, że nie jesteśmy sami i samotni, zawsze możemy do siebie zatelefonować, umówić się na spacer na wały, do parku lub inaczej wspomóc w potrzebie koleżankę czy kolegę. Współdziałamy z Radą Osiedla Karłowice — Różanka, swoim patronatem objęła nas Fundacja EMMA, otrzymaliśmy wsparcie finansowe, tak potrzebne na zakup rekwizytów i kostiumów. Wszyscy jesteśmy członkami Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Wrocławskiego Oddziału Psie Pole. Planujemy złożyć wniosek do wiosennej edycji Mikrograntów 2021 o przyznanie funduszy na zorganizowanie na Karłowicach biesiady — pikniku w stylu country. Mamy już opracowany program takiej imprezy z piosenkami i tańcami country w strojach z epoki, koncertem dla młodzieży, gadżetami. Zapraszamy, mamy nadzieję, że plan się powiedzie.

#### O MNIE :

Moje związki z Karłowicami to lata 60., początek 70., mieszkałam tu kilka lat. Obecnie mieszka tu moja córka z rodziną, ja po drugiej stronie Odry. Moim ulubionym zajęciem z wnukami w okresie ich wczesnego dzieciństwa były spacer po Karłowicach, do parku czy nad Odrę.

Tak się złożyło, że kontakt z grupą seniorów, piosenką, w dość późnej jesieni mojego życia, otworzył we mnie zupełnie nowe, nieznane mi możliwości twórcze. Przyszły pomysły na scenariusze, na wymyślanie żartów, skeczy, choreografii i kostiumów.

Koleżanki i koledzy określają moją rolę w grupie jako reżysera. Ja raczej unikam tego określenia, wiadomo, ktoś musi być liderem. Najważniejsza jest jednak współpraca całego zespołu, muzyków, koleżanek, które piszą teksty oraz innych członków naszej grupy, którzy wnoszą swoje pomysły do opracowywanych, nowych programów. Czasami dochodzi do śpiew, burzliwych dyskusji, ale zawsze wszystko się dobrze kończy, bo przecież jesteśmy grupą radosnych seniorów i o to chodzi, by było miło i wesoło, byśmy się wszyscy razem dobrze bawili i bezpiecznie czuli. Zabawa w kabaret i wzajemna życzliwość sprawiają, że dobrze i twórczo się w naszej grupie dzieje.



Fot. ze zbiorów własnych

BEATA SYPNIEWSKA

# Uwolnij, odkryj, otwórz się i zanurz

**W stowarzyszeniu „Życ Inaczej” odbywają się zajęcia i warsztaty z malarstwa intuicyjnego oraz relaksacje, kąpiele w dźwiękach gongów i mis tybetańskich, a także kursy nauki gry na tych instrumentach.**

## CZYM JEST MALARSTWO INTUICYJNE

Malarstwo intuicyjne jest twórczością uwalniającą od wszelkich ograniczeń, kreacją spoza umysłu, płynącą z naszych wewnętrznych pokładów, z czystej przestrzeni serca i intuicji. Jest również kierunkiem samorozwoju, odkrywania swojej duszy. Może mieć oddziaływanie uzdrawiające, powodujące wzrost świadomości oraz rozbudzające kreację, uwrażliwiające nas na inne przestrzenie, otwierające drogę do poznania siebie jako Istoty oraz zrozumienia tego, na co poszukujemy odpowiedzi. Daje przy tym wiele radości i spełnienia.

Celem warsztatów jest kreacja sama w sobie, ale też przekazanie narzędzia, które umożliwi doświadczenie kolejnych, głębszych przestrzeni. Jest to praca z intuicją, zbliżenie się do naszego pierwotnego stanu.

Uczestnicy próbują malować bez udziału umysłu, z pola czystej świadomości, poddawać się temu, co przepływa, wyczuć i podążyć za wibracjami, które poruszają się na wyższym, niezaburzoną poziomem nieświadomości. Najważniejsze jest przekazanie odkrytego doznania, odczucia, energii, które nie są kontrolowane przez racjonalne odruchy i logiczne struktury. Jeżeli coś się napotka, poczuje — trzeba wymalować to na płótnie, drewnie, kamieniach.

Taka forma kreatywnie spędzanego czasu to świetna zabawa. Podczas zajęć pozwalamy sobie używać różnych narzędzi, pędzli, szpachelek ale również dłoni. Każdy znajdzie sposób na wymalowanie swego aktualnego stanu i emocji.

Dla wielu uczestników warsztaty są drogą do odślonienia swych potencjałów, odkrywania jednostkowej, subiektywnej prawdy i wyrażenie jej bez zbędnych interpretacji i nadawania sztywnego znaczenia. Uczą bycia obserwatorem i kanałem dla przekazów, które nabierają barw i form. Spotkania te stanowią formę medytacji i obcowania z nieodkrytym poziomem intuicji.

W trakcie trwania przypominam uczestnikom, że obrazy oglądamy niekoniecznie oczyma ciała, a bardziej odczuwamy oczyma duszy i poprzez pryzmat odczuwania odczytujemy je niczym książkę.

Malarstwo intuicyjne łączę z aborygeńską sztuką kropkowania. To bardzo istotny element w obrazach, które u nas powstają. Umożliwia wchodzenie w daną przestrzeń, jeszcze bardziej w głąb siebie, w rdzeń swojej duszy. Dla Aborygenów każda kropka była jak modlitwa, intencja oraz forma przekazu. Jest głęboką medytacją, ciszą, balansem, harmonią — aspektami, które doskonale dopełniają moją przygodę z malarstwem.



Fot. ze zbiorów własnych



Fot. ze zbiorów własnych

## W POŁĄCZENIU Z DŹWIĘKAMI

Malowaniu intuicyjnemu towarzyszą dźwięki instrumentów etnicznych: gongów, mis, bębna oceanicznego, muszli i wielu innych. To w większości instrumenty alikwotowe. Charakteryzują się tym, że ich dźwięk rozchodzi się zgodnie ze złotym podziałem odcinka, czyli zgodnie z boską geometrią — wypływa i nigdy się nie kończy.

Działanie gongów jest bardzo ciekawe. To więcej niż instrumenty. Terapia dźwiękiem to muzykoterapia komórkowa, wchodzi w obręb naturopatii, czyli naturalnych metod uznanych za lecznicze. Gongi i misy oddziałują na organizm poprzez wibracje o różnych częstotliwościach. Mają szeroki wpływ na nas. Pomagają nam się odprężyć, pozbyć się stresu i jego skutków. Stymulują kreatywność, siły twórcze i oczyszczają. Dzięki nim otwieramy się na zmiany, stajemy się gotowi do podjęcia ważnych decyzji, przybywa nam energii.

Podczas kąpiele w dźwiękach gongów oddajemy się przyjemnym doświadczeniom, które niosą ze sobą dźwięki i wibracje instrumentów relaksacyjnych. W trakcie godzinnej relaksacji, czyli wygodnego leżenia, oczyszczamy swoje ciało, zarówno fizyczne jak i energetyczne, z nadmiaru negatywnych emocji, uruchamiamy zablokowaną energię i pozwalamy sobie na doświadczenie wewnętrznego połączenia z sobą samym i bycia we własnej przestrzeni.

## DLA KOGO

Zapraszam dzieci i młodzież, rodziny z dziećmi, osoby dorosłe, każdego, kto jest gotowy na przygodę. Nie trzeba mieć żadnych zdolności plastycznych czy też szczególnych przygotowań.

**Beata Sypniewska — współzałożycielka Stowarzyszenie „Życ Inaczej”, które od 20 lat działa przy ul. Kamieńskiego 10b we Wrocławiu. Realizuje wiele zajęć statutowych w tym finansowane przez Gminę Wrocław: Klubowe Centrum Aktywności Dzieci i Młodzieży, Klub Seniora, zajęcia pilatesu, zumba Gold, grupa wokalna, modelarnia dla dzieci i młodzieży oraz własne zadania: warsztaty opisane w artykule i inne spotkania wpływające na rozwój osobisty. Zapraszamy do naszej przestrzeni, również osoby z nowymi pomysłami i inspiracjami. Więcej informacji pod numerem telefonu 535-219-785.**

ANNA BEDNARCZYK

# Matylda i Dziadek Lasu

## Część 1

Dzień dobry, dzieci. Mam na imię Tatuś. Zapewne zastanawiacie się, jak można mieć na imię „Tatuś”. Otóż mówi tak do mnie moja mała córeczka, Matylda, i bardzo mi to odpowiada. Oczywiście posiadam prawdziwe imię, tak jak każde dziecko na podwórku, typu Krzysztof, Piotrek albo Bartek. Jednak Matylda wcale go nie używa, więc wy również nie musicie go pamiętać.

Jak już mówiłem, Matylda to mała dziewczynka. Na tyle mała, że dopiero niedawno nauczyła się pokazywać na palcach ile ma lat, czyli trzy. Jak na kogoś, kto jeszcze w ogóle nie potrafi wypowiedzieć słowa „chrząszcz”, posiada ona niezwykle bogatą wyobraźnię. Mimo iż wiele opowieści Matyldy wydaje się być zmyślonych, ta jedna jest całkowicie prawdziwa. Chciałbym, abyście posłuchali o kimś, kto mieszka w waszych ogródkach lub podwórkach, a kto stał się bardzo bliski sercu mojej córeczki. Posłuchajcie opowiadania o Dziadku Lasu. To dopiero jest historia!

### CZARODZIEJSKIE POCZĄTKI

Matylda była magicznym niemowlęciem. Czy to znaczy, że znała zaklęcie, dzięki któremu stawała się niewidzialna? A może posiadała różdżkę przemieniającą grzechotki w żywe zwierzątka? Niezwykłość tej dziewczynki polegała na nietypowym zainteresowaniu przyrodą i przedziwnej umiejętności komunikowania się z nią. Gdy Matylda była niewiele większa od bochenka chleba, Mamusia zabierała ją na długie spacery po zielonej części dzielnicy, w której mieszkała. Niemowlęta w tym wieku głównie śpią, sporadycznie otwierając oczy na dźwięk odgłosów, które je intrygują. Tymczasem powieki Matyldy rozchylały się, kiedy Mamusia przejeżdżała wózkem pod gałęziami drzew. Najpierw nieprzytomnie, potem coraz uważniej fikuśne oczka dziewczynki skupiały wzrok na tańczących na wietrze listkach. Po chwili wymachiwała radośnie rączkami, a języczek zwijiała w trąbkę. Słowo daję, jestem przekonany, że Matylda prowadziła niemowlęcy dialog z tymi zielonymi towarzyszami wiosennych wypraw. Gdy miała kilka miesięcy, zaczęła wykazywać się dużą spostrzegawczością wobec wszelkich podwórkowych istot. Jej paluszek wskazywał zapracowane mrówki, merdający ogon psa sąsiadów, a nawet kropkę na niebie, która okazywała się być ptakiem. Każde takie spotkanie ze zwierzętami wieńczył wesoły szczebiot małej Matyldy. Jej wrażliwość na świat roślin również była zadziwiająca. Nie zrywała kwiatów, jak jej rówieśnicy z placu zabaw. Zamiast tego kuciała nad stokrotkami i wpatrywała się w nie w taki sposób, jakby wiedziała, że kwiaty cierpią od wyrywania płatków przez dzieci. Teraz, z perspektywy czasu, przestaje się dziwić, że Dziadek Lasu wybrał właśnie moją córkę.

### LIST OD NIEZNAJOMEGO

Jak każde dziecko, Matylda miała kochających dziadków. Nie mieszkali w tej samej miejscowości, dlatego dziewczynka bardzo lubiła jeździć do nich w odwiedziny. Gdyby nie te wyjazdy, zapewne nie poznałaby widoku brązowej krowy, traktora pracującego na polu i nie wiedziałyby, jak pachnie siano w stodole. Dzieci w mieście po prostu doświadczają czegoś innego.

Z okazji drugich urodzin dziewczynka otrzymała w prezencie wspaniałą drewnianą wieżę z długą, żółtą zjeżdżalnią. Budowla stała w ogrodzie



Rys. Anna Bednarczyk

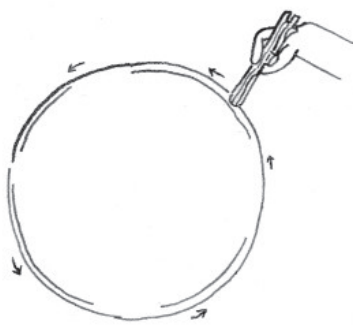
dziadków. Na szczycie wieży, do której prowadziła drabinka, znajdował się punkt widokowy z zamocowanym czerwonym dzwonkiem. Kiedy Matylda stała na pomalowanych na zielono deskach i rozglądała się wokół, otoczona była przez las sosen pachnących żywicą. Zostały zasadzone jako malutkie i koślawe iglaki, a teraz ich czubki kończyły się w niebie. Tak to przynajmniej wyglądało w oczach Matyldy. Wieża spełniała nie tylko funkcję dziecięcej rozrywki, ale była także leśną czytelnią. Mamusia udekorowała ją kolorowymi poduchami oraz mięciutkim kocem. W takich warunkach Matylda mogła godzinami „czytać” książki. Jak wiadomo, dzieci w tym wieku jeszcze nie rozpoznają liter, dlatego czytanie odbywało się zawsze w towarzystwie kogoś dorosłego.

U podnóża tarasu widokowego znajdowała się piaskownica. Całą konstrukcję przez długi czas przygotowywał dziadek, wprawiając w osłupienie lokalne dziecięty odgłosem wbijanych gwoździ i łączonych kolejnych desek. To, co sprawiało dziewczynce największą radość, to niewielka skrzynka pocztowa zawieszona tuż obok drabinki. Każdy przyjazd w odwiedziny do dziadków rozpoczynała od biegu w jej stronę oraz wspięcia się na palce, aby sprawdzić czy nadeszła przesyłka. Dotychczas znalazła jedynie kartkę z życzeniami urodzinowymi. Do dzisiaj nie wie, kto był nadawcą, ponieważ brakowało podpisu. Czuła coraz większe rozczar-

rowanie i powoli traciła nadzieję, że kiedykolwiek znajdzie w skrzynce wyczekiwany list. Podczas ostatniej wizyty u dziadków zrezygnowana odchyliła wieko skrzynki, nie oczekując, że cokolwiek będzie na nią czekało w środku. W jednej chwili oczy Matyldy zrobiły się większe niż kiedykolwiek. Zamarła w bezruchu, a drobne usta pozostały otwarte z zaskoczenia. W skrzynce tkwił ubrudzony ziemią list od tajemniczego nieznajomego.

*Zadanie do wykonania: Zabierz swoje dziecko do pobliskiego lasu. Koniecznie weźcie ze sobą torebki, do których zbierzecie kilka (3-4) rodzajów leśnych drobiazgów, które posłużą do stworzenia obrazu. Załączam rysunek, który pomoże w jego stworzeniu. Możecie pod Waszym domem narysować patykiem okrąg na ziemi, następnie podzielić go na 4 części i każdą wypełnić jednym rodzajem drobiazgów. Najlepiej nadają się do tego: kamyki, szyszki, patyczki, mech (pamiętaj: tylko taki, który leży na ziemi. Nie wyrywamy mchu!), opadła kora z drzew, igły. Poziom skomplikowania obrazu zależy od wieku dziecka. Dobrej zabawy!*

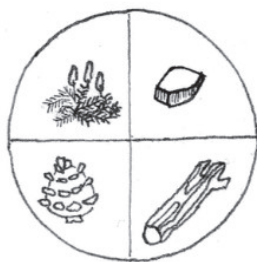
## 1. NARYSUJ PATYKIEM OKRĄG NA ZIEMI



## 2. PODZIEL OKRĄG NA 4 CZĘŚCI I ODDZIEL JE NP. KAMIENIAMI



## 3. WYPEŁNIJ KAŻDĄ CZĘŚĆ INNYM LEŚNYM ZNALEZISKIEM, NP. SZYSZKAMI, KORĄ, KAMIENIAMI, MCHEM ZNALEZIONYM NA ZIEMI

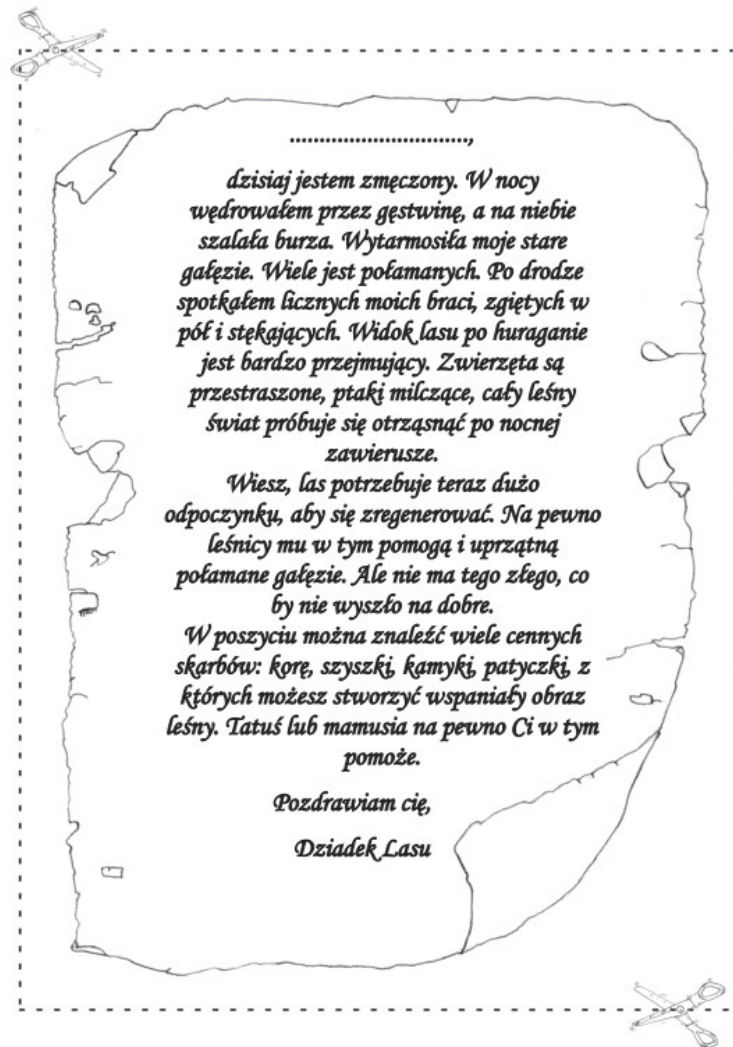


Rys. Anna Bednarczyk

### Rodzicu,

**Nie ma nic piękniejszego, niż fantastyczna historia żyjąca w rzeczywistym świecie dziecka. Dziadek Lasu może stać się przyjacielem także Twojej pociechy. Poniżej zostawiam Ci list, który możesz wyciąć, uzupełnić imieniem syna lub córki, wsadzić do koperty i umieścić w skrzynce na listy. A jeżeli jej nie posiadasz, ukryj list w doniczce, w ogrodzie, pod wycieraczką albo nawet za oknem na parapecie. List zawiera zadanie do wykonania przez malucha i mam nadzieję, że będziesz jego wiernym kompanem. Możesz zmienić jego treść, aby dopasować go do osobistych okoliczności. Proponuję, abyś kolejne przesyłki opracował/a sam/sama. Jestem pewna, iż bardzo szybko okaże się, że maluch czeka na nie z niecierpliwością. Pomóż swojemu dziecku uwierzyć w Dziadka Lasu.**

**Wpisz imię swojej pociechy na początku listu.**



Rys. Anna Bednarczyk

Anna Bednarczyk — wrocławska ilustratorka. Mieszka na Karłowicach. Wypełniona emocjami, które przelewa na arkusz papieru malując akwarelami obrazy dla dzieci oraz do wnętrz.



KAMILA ZILBERT

# Gry bez prądu i nie tylko

**Na osiedlu Różanka od kilku lat działa klub miłośników gier planszowych i figurkowych Orando. Na spotkaniach gromadzi się młodzież, z osiedla i nie tylko, by spędzać razem czas, między innymi grając w gry. Klub liczy obecnie ponad trzydziestu aktywnych członków, którzy po prostu lubią ze sobą przebywać i dzielić różne pasje.**

Wszystko zaczęło się w roku 2013, gdy dzięki uprzejmości ówczesnej Rady Osiedla Karłowice-Różanka kilkoro znajomych z okolicy znalazło miejsce, w którym mogli się spotykać (w budynku tejże Rady). Początkowa aktywność skupiała się głównie na grze w gry figurkowe, jednak z czasem rozszerzyła się o gry planszowe i inne aktywności np. sportowe lub wspólne wyjazdy. Podobnie liczba osób na spotkaniach z kilku wzrosła do kilkunastu. I tak powstało duże grono przyjaciół, spędzających czas ze sobą, a nie przed komputerem.

O planszówkach słyszeli chyba wszyscy, jednak nie każdy wie, czym są gry figurkowe. Gra taka polega na potyczce dwóch armii stworzonych z figurek o równych wartościach punktowych określonych w skomplikowanych tabelach. Każdy z graczy prowadzi swoją armię przesuując kolejno figurki fantastycznych postaci i rzucając kośćmi, by atakować przeciwnika. Oprócz samych figurek i wiedzy, jak nimi poruszać, gra taka wymaga dużego stołu, terenów imitujących przeszkody na polu i... dużej ilości czasu. Według turniejowych standardów gra trwa do 3 godzin. W zwykłej potyczce dwójki znajomych może ona trwać nawet dwukrotnie tyle.

Cieńko jednoznacznie określić, co zachęca ludzi do gry, jednak za postaciami kryje się fabuła fantastycznego świata, a same figurki gracze samodzielnie składają i malują. I to jak malują! Dbałość o detale sprawia, że powstają prawdziwe dzieła sztuki. Wydaje się, że modelarstwo to osobna dziedzina obok grania. To wszystko można zobaczyć u panów z Orando.



Fot. Piotr Szymański

Czym w takim razie zajmuje się płeć piękna? Nie da się ukryć, że gry figurkowe nie są ulubionym zajęciem pań. Na spotkaniach klubu spotykają się wszyscy, by grać w planszówki i spędzać razem czas. Gier jest całe mnóstwo — od prostego chińczyka, przez różne gry karciane i imprezowe, po skomplikowane wielogodzinne gry planszowe. Jednym słowem każdy znajdzie coś dla siebie.



Fot. Piotr Szymański



Fot. ze zbiorów własnych

**Klub gier Orando spotyka się w DuoSferze przy ul. Bałtyckiej 8 w piątki o godzinie 18. Zapraszamy wszystkich chętnych na partyjkę!**

VINCENZO D'AGOSTINO

# Z Sycylii na Karłowice

**Nasza droga w obecne miejsce wyglądała tak: najpierw przenosiny z Sycylii do Rzymu, potem poznanie Ewy, w końcu decyzja o przeprowadzce do Polski. Myśl o utworzeniu czegoś własnego jest wynikiem naszych doświadczeń w turystyce: Vincenza w branży restauracyjnej, na różnych stanowiskach, Ewy w branży hotelowej. Dlaczego Polska? I dlaczego właśnie Wrocław?**

Ewa jest związana emocjonalnie z Wrocławiem od czasów studenckich, Vincenzo szukał nowych doświadczeń w miejscu dalekim od swoich korzeni. Miłość połączyła obie rzeczy i tak zapadła decyzja o wyjeździe.

W Polsce od razu znaleźliśmy atrakcyjne warunki, jeżeli chodzi o możliwości dla przedsiębiorców, na co nie miały wpływ miał fakt uproszczonej — w stosunku do Włoch — biurokracji.

Wspólna misja i cel, który sobie obraliśmy, to promocja i przybliżenie włoskiego winiarstwa oraz gastronomii, zarówno w propozycjach kulinarnych, jak i w przyjmowaniu gości. Wszystko to z perspektywy rodzinnego przedsiębiorstwa, które pragnie proponować typowe produkty i potrawy, zwracając szczególną uwagę na składniki, pochodzące wyłącznie z Włoch i preferując w miarę możliwości produkty regionalne DOP (produkt oryginalny i wyprodukowany zgodnie z jego recepturą).

Pierwotny pomysł zweryfikowała później konieczność przystosowania się nieco do smaków i przyzwyczajeń Polaków, odwiedzających kawiarnię, stąd obecność ciast i wybór herbat.



Fot. ze zbiorów własnych

Karłowice wydarzyły się przypadkiem. Problemy, które pojawiły się podczas pierwszej fali pandemii, sprawiły, że stało się konieczne zamknięcie dotychczasowej kawiarni restauracji w centrum miasta.

Nowe miejsce bardzo nas zaskoczyło. Obawialiśmy się nieco „oddalenia” od centrum, ale zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci. Utworzyła się natychmiastowa wzajemna sympatia, dzięki której szybko zapomnieliśmy o poprzednich, przykrych doświadczeniach.

Na Karłowicach wydaje się, że czas biegnie inaczej i że znajdujemy się w innym wymiarze w stosunku do pozostałych części miasta. Tutaj jest



Fot. ze zbiorów własnych

się mieszkańcem Wrocławia, ale przede wszystkim mieszkańcem Karłowic. Ma się wrażenie, że wszyscy są twoimi przyjaciółmi i zawsze odpowiadają uśmiechem.

Wyraźnie odczuwalna jest tutaj przynależność do miejsca, które ma smak ginących w obecnym świecie wartości.

**Kawiarnia La Piazzetta**  
Pl. Piłsudskiego 1/1B, Wrocław

**Vincenzo D'Agostino — współwłaściciel kawiarni, z dwudziestoletnim doświadczeniem w gastronomii, pragnący zarazić Polaków swoją włoską pasją.**



Fot. ze zbiorów własnych

## Kata Rymka

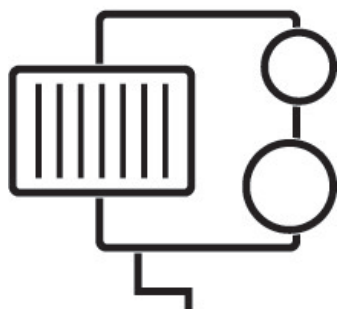
Śledzę okolicę:  
KARŁOWICE

W grze udział biorą detektywi:

.....  
 .....  
 .....  
 .....



Witajcie w rodzinnej grze terenowej!



Gra przeznaczona jest głównie dla dzieci z klas 1 — 4 szkoły podstawowej, ale jestem pewna, że zarówno młodszy sobie poradzą, a starsi będą dobrze się bawić. Wszystko, czego potrzebujecie to wziąć coś do pisania i wydrukowaną grę, ciepło się ubrać, założyć wygodne buty i ruszać wraz z rodzicami w teren. Zimą przydać się może także termos z herbatką. Gra zajmie Wam około dwóch godzin licząc od momentu startu w punkcie początkowym. Czytajcie wskazówki etapami i tak też pokonujcie trasę. Rozwiązania szukajcie na końcu numeru.

Wspaniałej przygody!



Chcę Ci przedstawić Twoją okolicę  
 Razem odkryjemy dzisiaj Karłowice.  
 Zatem weź buty, kurtkę na chłody  
 I razem ze mną ruszaj na podchody.  
 Gra poprowadzi Cię przez ulice  
 Pięknego osiedla — nasze Karłowice.  
 Jesteś gotowy? Weź coś do pisania  
 Będzie Ci potrzebne, do odgadywania.  
 Namów swoją mamę i wyciągnij tatę,  
 Bo to gra rodzinna. Ruszajmy już zatem!  
 Gra rozpoczyna się w miejscu znanym,  
 Nazwiskiem słynnego Marszałka nazwanym.  
 Podpytaj rodziców, a dowiesz się tego,  
 Że startem questu jest Plac ..... (1).  
 Tu na środku placu jest pewne wzniesienie  
 Na nim spora scena, wejdź na podwyższenie.  
 Najpierw Cię zapytam, czyłeś się w szkole  
 Kształt jaki ma scena, to przecież ..... (2).  
 Znajdź tu pewne miejsce, ze zdrowiem związane  
 I odczytaj jak to miejsce zostało nazwane.  
 Najpierw Ci podpowiem, że tam też są leki  
 Odgadłeś zagadkę? Biegnij do ..... (3)  
 Teraz nazwy miejsca odszukaj wesoło  
 I zapisz, że to jest Apteka Pod ..... (4).  
 Spod apteki zrobić musisz kilka kroków  
 Znów w kierunku placu i tutejszych bloków.  
 Bardzo niedaleko, powiem Ci to szczerze  
 Twym oczom „POWINNO” ukazać się zwierzę.  
 POWINNO być ono właśnie nad budynkiem  
 Gdzie dorośli mogą uraczyć się winkiem.  
 Czy już widzisz Graczu z kim masz do czynienia?  
 Nad tym sklepem widać figurę ..... (5)  
 Czas już ruszyć dalej, w piękne Karłowice,  
 Gra prowadzi teraz przez Micińskiego ulicę.  
 Najpierw odnajdź Mistrzu, proszę Ciebie ja  
 Tu na tej ulicy blok z numerem 2.  
 I tutaj nad drzwiami postać się wyłoni  
 Zapisz mi dokładnie, co trzyma w swej dłoni.  
 Odgadnie od razu dziadek, tata, wnuk  
 Że przedmiotem w dłoni jest po prostu ... (6)  
 Idąc teraz dalej, znajdziesz miejsce słodkie,  
 W którym kupisz chlebek, zjesz pyszną szarlotkę.  
 Od pokoleń tutaj więc Karłowiczanie  
 Spieszą po pieczywo na swoje śniadanie.  
 Lecz my nawet będąc może łasuchami  
 Mamy się rozglądać tutaj za... liczbami.



Twoim więc zadaniem tu do wypatrzenia  
 To dokładna data piekarni założenia.  
 Zapisz więc pod spodem rok ten no i cześć  
 Piekarnia powstała w roku .... (7)  
 Teraz idź do przodu, ale Twoja rola,  
 To zakręcić w prawo przy dawnym sklepie Pola.  
 Zauważysz szkołę, w niej duzi i mali  
 Ogrom swoje wiedzy w życiu pozyskali.  
 Karłowicka szkoła, najpierw zapisz mi,  
 Że numer tej szkoły to ... (8)  
 W bocznej części szkoły (widocznej z ulicy)  
 Szukaj na kamieniu pamiątkowej tablicy.  
 „Pamięci porucznika Jakuba Fridzona”  
 Tak głosi tablica tutaj ułożona.  
 Na herbie widać datę, czy umiesz ją znaleźć?  
 .... — wpisałeś? Wspaniale! (9)  
 Gdy już skręcisz w Boya (w lewo!) uważaj Kolego  
 Musisz skrócić w pierwszą znów uliczkę w lewo.  
 Na wypadek gdybyś nie zauważył tego  
 Podpowiem, że jest to ulica Przybyszewskiego.  
 Potem dalej w ulicę Klaczki Juliana  
 Tutaj pewna trasa została schowana.  
 Odnajdziesz na pewno, trasa niech Cię niesie  
 Skręć dokładnie w przejście, za domem numer 10.  
 Widzisz jakie skróty? Na ich końcu czeka  
 Miejsce pełne książek, czyli ..... (10)  
 Tu mieszkańcy okolic, nawet w dzień ponury  
 Wypożyczyć mogą słoneczne lektury.  
 Mam nadzieję, że Ty także książki czytać lubisz,  
 Ale... idźmy dalej, bo jeszcze się zgubisz.  
 Skrót Cię wyprowadzi — o matko, nie wierzę  
 Niemal idealnie na pobliską wieżę.  
 To na Karłowicach miejsce wręcz kultowe,  
 Dziś już historyczne i wcale nie nowe.  
 W latach 1914 — 1915 ta wieża powstała,  
 Karłowice w wodę zaopatrywała.  
 Jeszcze jedno zdanie odnośnie parametrów  
 Wieża ma wysokość 46 metrów.  
 Gdy już wiesz co nieco o samej budowie,  
 Czas abym zadanie zadała tu Tobie.  
 Dookoła wieży skwerek odnowiony,  
 Odpoczniesz na ławce, gdy jesteś zmęczony.  
 I to pozostawię tu do Twojej sprawki,  
 Byś policzył wszystkie na tym skwerku ławki.  
 Policz je dokładnie i bez zbędnych spięć,  
 Odpowiedz, że ławek jest dokładnie \_ (11).

A kiedy już ławki policzone mamy,  
 No to w dalszą drogę z questem wyruszamy.  
 Idąc spokojnie ulicą Berenta  
 Znajdziesz miejsce, które lubią chłopcy i dziewczęta.  
 Dawniej, gdy Wasz dziadek był jeszcze młodzikiem,  
 Był tam mały basen, zwany też brodzikiem.  
 I teraz Ty właśnie, terazniejszy młodzik  
 Pędź prosto do stacji — karłowicki Brodzik.  
 Tutaj masz zadanie typowo sportowe,  
 Wypróbuj co najmniej trzy sprzęty siłowe.  
 Kto swoje zadanie siłowe zalicza,  
 Idzie teraz prosto na ul. Kasprowicza.  
 To jedna z głównych ulic tej mini dzielnicy,  
 Jest długa i ważna dla tej okolicy.  
 Pójdiesz nią teraz w lewo i do przodu,  
 Aż dojdiesz do miejsca — ważnego zawodu.  
 Tutaj nieopodal swoją bazę mają,  
 Ci którzy ludziom często pomagają.  
 Ugaszą pożary, pomogą w potrzebie,  
 Gdy trzeba i kotu pomogą na drzewie.  
 Zawsze są gotowi i dzielni są tacy  
 Czy wiesz o kim mowa? Jasne to \_\_\_\_\_!(12)  
 A kiedy strażaków na pomoc wzywamy  
 To numer \_ \_ \_ prędko wybieramy (13).  
 Na płocie jednostki będzie powieszona  
 Informacyjna tablica czerwona.  
 Ta też tablica dokładnie wylicza,  
 Który numer nosi jednostka gaśnicza.  
 Jednostka ratowniczo — gaśnicza numer \_ (14)  
 Czy na dalszą część questu masz siłę i chęć?  
 Dalej idziemy prosto, tą samą ulicą,  
 Przyglądaj się naszym pięknym Karłowicom.  
 Dojdiesz pod pałacyk, taki z kolumnami  
 I w żółtym kolorze także zdobieniami.  
 W tym pięknym zamczku wita swoich gości  
 Wielopokoleniowe Centrum \_\_\_\_\_ (15)  
 (Zagadkę rozwiążesz dzięki ogłoszeniu  
 Które powieszone jest na ogrodzeniu).  
 Teraz biegnij proszę do miejsca świętego  
 I z należną czcią, wejdź na teren jego.  
 I tutaj właśnie w kościoła pobliżu  
 Poszukaj pomnika Jezusa na krzyżu.  
 A obok Jezusa jest druga osoba,  
 By móc ruszyć dalej, jej imię mi podaj.  
 Pomnik upamiętnia pewnego świętego.  
 Z tabliczki odczytaj proszę imię jego.  
 Popatrz siostrzyczka, podpowie braciszek,  
 Że postać z pomnika to święty \_\_\_\_\_ (16)  
 A sama parafia? Podejdź pod wejście, a jasnym się stanie  
 Jakiej tej parafii jest dane wezwanie.  
 I z tabliczki (lub z serca) dowiedz się Kolego,  
 Że jest to parafia Świętego \_\_\_\_\_. (17)  
 Wychodząc z kościoła przejdź prosto przez pasy  
 I ruszaj na ostatnią już część naszej trasy.  
 Wzdłuż Kasprowicza (bo piękna to uliczka)  
 Idź dokładnie tam, gdzie Polana Karłowicka.  
 Plac zabaw, siłownia i kalistenika,  
 Każdy tutaj ćwiczy, bawi się i fika.  
 Na wejściu odszukaj tablicy zielonej  
 I daty remontu na niej umieszczonej.  
 Polana powstała z budżetu obywatelskiego  
 Na tablicy znajdziesz z roku którego.  
 Czy znalazłeś? Widzisz, tak to tutaj właśnie,  
 Jest podany rok — \_\_\_\_\_. (18).  
 Bystry z Ciebie gracz, aż popatrzeć miło,  
 Teraz idź do miejsca gdzie wielu ćwiczyło,  
 Bo na Karłowicach także i na dworze,  
 Sport możesz uprawiać w każdej roku porze.  
 I na tej siłowni zadanie przekażę,  
 Abyś sprzęt odnalazł nazwany „wioślarzem”.  
 Poszukaj uważnie, skup swoją uwagę,  
 Bo gdy znajdziesz wówczas zapytam o wagę.



Jaka zapisana jest tutaj waga maksymalna,  
 By korzystać ze sprzętu była optymalna?  
 \_\_\_ to na wioślarzu dopuszczalna waga (19)  
 A czy u Ciebie dla ćwiczeń jest chęć i odwaga?  
 Aktywność fizyczna wielkie ma znaczenie  
 Zanim ruszysz dalej — wykonaj ćwiczenie.  
 Każdy z uczestników (też opiekunowie!)  
 Niech wybierze sprzęt odpowiedni sobie.  
 Uruchomcie stoper i choć minut pięć  
 Poćwiczcie na sprzętach, których macie chęć.  
 Mięśnie poćwiczone? Ale siłę macie?  
 Bo oto kolejne zadanie zaczynacie.  
 Przed Wami, w rzeki Odry stronę,  
 Murowane schody w górę położone.  
 Wchodząc stopnie policz — to moje zadanie  
 I poniżej zapisz swoje rozwiązanie.  
 Teraz swą odpowiedź tutaj mi pokażcie,  
 Że stopni tych schodów jest tylko \_ \_ (20)  
 Idziesz teraz wałem, lecz niezbyt daleko  
 Twoim celem będzie miejsce bardzo EKO.  
 Drzewa i ławeczki w każdym zakamarku  
 Pewnie się domyślasz, że masz biec do \_\_\_\_\_. (21)  
 Gdy zejdziesz już z wału, to zważaj Kolego,  
 Bo pójść masz uliczką najbardziej na lewo.  
 Tu nowy tor przeszkód — poszukaj uważnie  
 Spróbuj się z nim zmierzyć, przejdź choć równoważnię.  
 A być może zjadłeś dziś moc witaminek  
 I uda się Tobie przejść którąś z drabinek.  
 Acha i taka prośba, by do aktywności  
 Włączyli się także i nasi dorośli!  
 Na końcu tego toru górkę zobaczycie  
 Oczywiście widzimy się już na jej szczycie  
 Teraz zapiszcie przedziutko mi,  
 Że na szczycie górki pieńki stoją \_ (22)  
 Schodząc w dół tej jakże uroczej górecz...  
 Oczywiście prośba — policzcie schodeczki.  
 I teraz nad kartką chwilę proszę spędź,  
 By zapisach, że schodów jest \_ \_ . (23)  
 Teraz idź prosto, miń niejeden drzewo  
 I skrętu z parku odszukaj w lewo.  
 Lecz tutaj czujni bądźcie Wy sami,  
 Bo to czwarty skręt, w alejkę z domkami!  
 I teraz już tylko mój drogi Kolego  
 Podążaj prościutko ulicą Potockiego.  
 Bądź czujny i nie zapatrz się na okolice  
 Bo za kilka kroków musisz skrócić w prawo, dalej w tę ulicę  
 I na tej ulicy, nie żadne wybryki  
 Lecz odnajdź autorską szkołę muzyki.  
 I z szyldu na domku jej nazwę odnotuj  
 \_\_\_\_\_ — i do mety questu już się przygotuj. (24)  
 Z Potockiego skręć w lewo w miejscu gdzie na murze  
 Ktoś napisał sprayem hasło bardzo duże.  
 Napis ten wychwala pewien klub sportowy  
 Zapisz tutaj jaki — \_\_\_\_\_ — i jesteś gotowy. (25)  
 Już teraz podążaj do miejsca gdzie sposób,  
 By listy i paczki słać do różnych osób.  
 Do odnalezienia miejsca czy jesteś gotowy  
 Wiesz przecież na pewno, to urząd \_\_\_\_\_. (26)  
 Gdy go miniesz prosto zauważ Kolego,  
 Że znów się znalazłeś na Placu Piłsudskiego.  
 Bo jeśli poprawnie wszystko rozwiązałeś,  
 Wróciłeś do miejsca, w którym... zaczynałeś.  
 Bardzo Ci dziękuję za wspólną zabawę  
 Mam nadzieję, że stanowiła ona ciekawą wyprawę.  
 I że już lepiej poznałeś nasze okolice  
 Piękne i cudowne osiedle Karłowice.  
 I tak sobie myślę, że w ramach nagrody  
 Rodzice Cię wezmą na przepyszne lody.  
 A jak nie na lody, to na coś innego,  
 Być może zdrowszego lecz równie pysznego. :-)  
 Niech uśmiech i zdrowie rozjaśnia Twe lica,  
 Bądź najczęstszym gościem tu na Karłowicach.



**KATARYMKA (KATARZYNA KRZEMIŃSKA)** — mieszkanka Karłowic, która szczególnie upodobała sobie rymowaną formę poezji. Jak sama mówi o sobie, stara się trafić rymem w prozę, najczęściej tę życiową”. Opisywanie rymem codzienności i bieżących wydarzeń jest jej pasją. Jeśli dodać do tego poczucie humoru i dystans (także do własnej osoby), otrzymujemy przyjemną dawkę uśmiechu i możliwość przymruczenia oka. Choćby na chwilę.

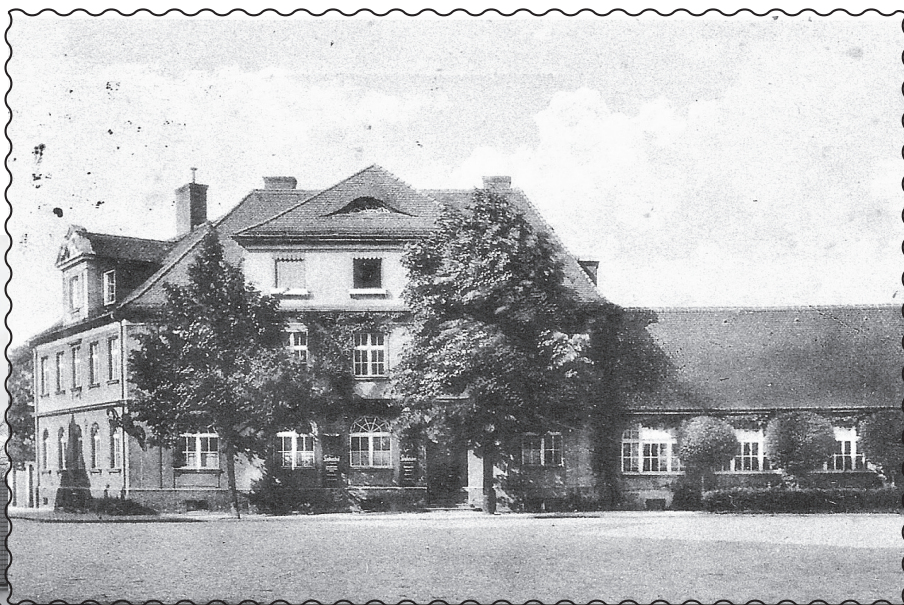
IZABELA KARBOWNIK, KRZYSZTOF ZIENTAL

# Spacerem po historii Karłowic

Rozpoczynamy na naszych łamach cykl „Kadr na historię”. Izabela Karbownik, fotografka-amatorka, oraz Krzysztof Ziental, historyk sztuki, zaprezentują w nim karłowickie kadry — w ujęciu dawnym i dzisiejszym.

Na początek przedstawiamy pięć par zdjęć. Dwa pierwsze (fot. 1—2) pokazują serce naszego osiedla, czyli karłowicki „rynek”, dzisiejszy plac Piłsudskiego. Widzimy dawne Centrum Kultury Agora, a wcześniej restaurację *Lindenhof*. Budynek o charakterze wiejskiego dworu nie zmienił się, jednakże nie zachowały się dwie lipy rosnące przed nim, które nawiązywały do przedwojennej nazwy.

Fot. 1 Izabela Karbownik



Fot. 2 www.polska-org.pl

Fot. 3 www.polska-org.pl



Druga para (fot. 3—4) ukazuje widok z okna zabudowy otaczającej część placu zaaranżowanej jako zielony skwer. Dzisiejsze kamienne, półokrągłe zamknięte podwyższenie, poprzedzone prostokątnym różanym klombem, przed wojną było pomnikiem. Poświęconym on był mieszkańcom Karłowic poległym w pierwszej wojnie światowej. W miejscu róż znajdowała się woda. Widoczne na fotografii przedwojennej świeżo posadzone graby, dziś dorodne, tworzą od wiosny zielone ściany tej kompozycji.

Fot. 4 Izabela Karbownik





Fot. 5 Izabela Karbownik

Czwartą dwójką zdjęć (fot. 7—8) przenosimy się niedaleko, bo na ulicę Przybyszewskiego 114. Czynnica kamienica to raczej rzadki widok na Karłowicach, gdzie dominowały wille. Pomimo że kamienica zachowała się do dziś, jej część parterowa utraciła dawny handlowo-usługowy charakter. Lokale te odpowiadały głównie na potrzeby pobliskich koszar. Był tutaj fryzjer, piwiarnia *Hindenburg* oraz apteka. Wyróżniał się sklep niejakiego Schiftansa z artykułami militarnymi i pierwszej potrzeby.



Fot. 7 Izabela Karbownik

Piąty zestaw (fot. 9—10) prezentuje miejsce, które zmieniło się tak znacznie, że trudno uwierzyć w prawdziwość tego zestawienia. A jednak, w miejscu dzisiejszego pawilonu meblowego znajdował się budynek o konstrukcji ryglowej, o nieco wiejskim, niemal uzdrowskim charakterze. Domek nad stawem mieścił w sobie restaurację, a wcześniej tzw. *Établissement*, czyli zakład rozrywki. W obiekcie znajdowała się restauracja, a dookoła rozległy ogródek gastronomiczny, staw z łódkami. Miejsce to rozwinęło się dzięki pobliskiemu parkowi sportowemu oraz torowi psich wyścigów.



Fot. 9 www.polska-org.pl

Na trzecim zestawie (fot. 5—6) podglądamy niepozorną ulicę. Jednakże to właśnie dzisiejsza Czajkowskiego była główną osią dawnej wsi *Carlowitz*. Widoczne po lewej stronie jezdni parterowe domy z dwuspadowymi dachami należą chyba do najstarszych zachowanych zabudowań. Ich nieco wiejski charakter do dziś wyróżnia je na tle późniejszej zabudowy.



Fot. 6 www.polska-org.pl



Fot. 8 www.polska-org.pl



Fot. 10 Izabela Karbownik

Wiele miejsc na Karłowicach skrywa interesującą historię. Spacerując ulicami osiedla warto na chwilę się zatrzymać i przyrzeć mijanym obiektom, aby wyobrazić sobie, jak dawniej wyglądały i w jakim stopniu się zmieniły. A może nadal trwają niewzruszone...

IZABELA KARBOWNIK

# Karłowicki detal

## Kamień Stulecia

Przy ulicy Na Polance, tuż obok mostu Trzebnickiego stoi granitowy słup, na którym wyryty jest napis w języku niemieckim. Jest to jeden z tzw. Kamieni Stulecia (niem. Jahrhundertsteine).

Słupy ustawiono na przełomie XIX i XX wieku na drogach wylotowych z Wrocławia przy ówczesnych granicach miasta. Zostały one ufundowane przez władze miejskie z okazji nadchodzącego XX wieku, stąd ich nazwa. Pierwotnie Wrocław miał sześć takich słupów, jednak do dzisiaj zachowały się tylko trzy z nich. Oprócz słupa przy moście Trzebnickim kolejny stoi przy drodze na południe w pobliżu dzisiejszego budynku TVP Wrocław, a ostatni przy drodze na wschód (niedaleko pętli tramwajowej na Sępolnie).

Kształt słupa nawiązuje do tradycyjnych na Śląsku znaków granicznych i przydrożnych kapliczek słupowych. Na okrągłej kolumnie widnieje data 1900-1901 oraz napis Gemarkung Breslau („Obręb Wrocław”), który został odtworzony w 2003 roku podczas renowacji słupów. Na czterostronnej głowicy pod wieńczącą słup kulą znajdują się cztery elementy herbu Wrocławia: litera W, śląski orzeł, czeski lew i głowa św. Jana Ewangelisty.

Kamienie Stulecia nie miały żadnego formalnego znaczenia, nie wyznaczały oficjalnych granic miasta, pełniły jedynie funkcję symboliczną.

(źródło: Wikipedia)



Fot. Izabela Karbownik



Fot. Izabela Karbownik

IZABELA KARBOWNIK — wrocławianka od zawsze, mieszkanka Karłowic z wyboru. Zawodowo zajmująca się słowem pisanim, prywatnie matka uczennicy i właścicielka ciekawskiego kota.

### Rozwiązanie gry terenowej:

(p)odpowiedzi dla rodziców: 1. Piłsudskiego; 2. Półkole; 3. Apteki; 4. Jemiołą; 5. Jelenia; 6. Łuk; 7. 1966; 8. 83; 9. 1940; 10. Biblioteka; 11. 5; 12. Strażacy; 13. 998 (112 też jest ok.); 14. 5; 15. Aktywności; 16. Franciszek; 17. Antoniego; 18. 2014; 19. 130; 20. 16; 21. Parku; 22. 3; 23. 29; 24. Allegretto; 25. Śląsk; 26. Pocztowy.

Kurier Karłowicki ukazuje się od 2014,  
nakład wydania: 1000 egz.  
ISSN 2449-7967

### >> REDAKCJA

Aleksandra Bolek (redaktorka naczelna, skład)  
Marzena Gabryk (opieka redakcyjna)  
Izabela Karbownik (korekta)

### >> SZUKAJ NAS NA:

[www.facebook.com/kurierkarlowicki](http://www.facebook.com/kurierkarlowicki)  
[www.kurierkarlowicki.emma.org.pl](http://www.kurierkarlowicki.emma.org.pl)

Wydanie Kuriera Karłowickiego jest współfinansowane ze środków finansowych otrzymanych od Gminy Wrocław w ramach projektu realizowanego przez Fundację Emma pt.: „Centrum Aktywności Lokalnej na Osiedlu Karłowice-Różanka — blisko mieszkańców, razem w działaniu”.

**Wrocław** miasto spotkań

[www.wroclaw.pl](http://www.wroclaw.pl)



Karłowicka Mysza (Kalina Buczyńska) to nastoletnia mieszkanka naszego osiedla, której najnowszą fascynacją jest grafika tradycyjna i komputerowa. Lubi też książki fantasy, najlepiej o kotach, a w wolnych chwilach gra na ukulele.